

VOCAL LIVING

POLSKA

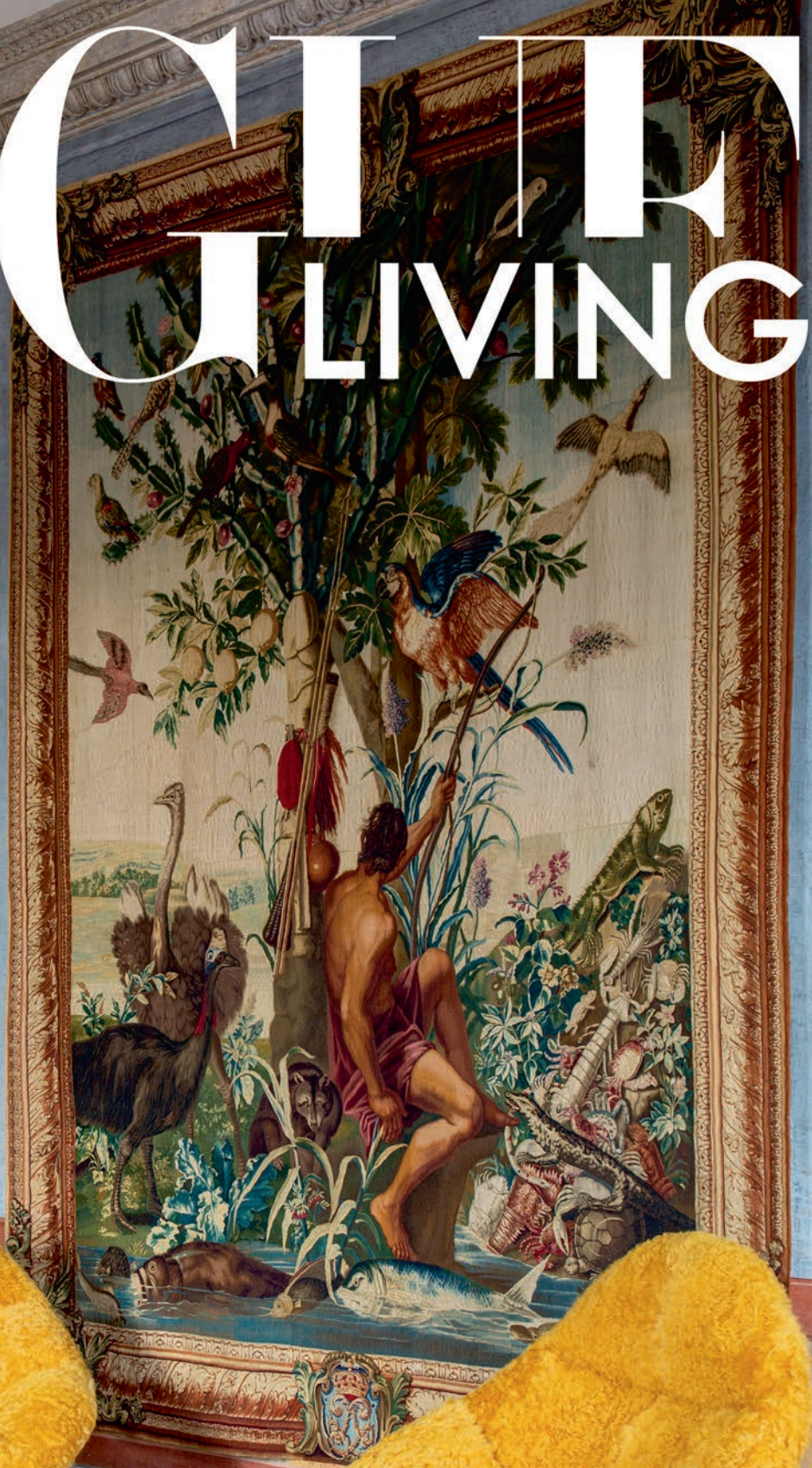
1/2023
25,00 zł
w tym 8% VAT

Kolekcjoner historii
PIERRE YOVANOVITCH

Radykalny umiar
NEOBRUTALIZM

Wielkie przemeblowanie
POLSKIEGO DIZAJNU

VILLA
MEDICI
Renesans wewnątrz



ISSN 2720-491X INDEKS 440574
0 5 >
9 772720 491307

Słynie z wyczucia formy i proporcji. Nie ma sobie równych w przywracaniu świetności historycznym wnętrzom. Choć charakteryzuje go styl rozpoznawalny na pierwszy rzut oka, dba o to, by jego projekty były ściśle dopasowane do osobowości ich użytkowników oraz kontekstu, w którym powstały.

TEKST: EWA STREBECKA

W salonie apartamentu w dzielnicy Saint-Germain-des-Prés: lampa podłogowa Tapia Wirkkali z 1960 roku stoi obok zaprojektowanej przez Yovanovitcha leżanki. Kamienny stół koktajlowy, Matthias Kohn.

PIERRE YOVANOVITCH: TUI TERAZ



Urodził się w 1965 roku w Nicei, w rodzinie wywodzącej się z Algierii i Serbii. Jak wspomina Pierre Yovanovitch, jego dom rodzinny nie był naznaczony żadnym konkretnym stylem, a pamiątek z przeszłości było tam mało, co najprawdopodobniej spowodowało, że dziś sam tworzy wnętrza, starannie kreując estetykę wokół siebie. Wspomnieniem dzieciństwa spędzonego na południu Francji są za to z pewnością tak chętnie wykorzystywane przez projektanta odcienie różu czy pomarańcza oraz zamiłowanie do naturalnego światła.

Kariere rozpoczął w latach 90. Początkowo pracował w Brukseli, później w Paryżu jako projektant męskiej linii marki Pierre Cardin, by po ośmiu latach oddać się kreowaniu wnętrz pod szyldem Pierre Yovanovitch Architecture d'Intérieur. Wspominając pracę dla Cardina, Yovanovitch przyznaje, że wpływy mistrza nadal znajdują odzwierciedlenie w realizowanych przez niego koncepcjach. Pierre'a Cardina cechowało mistrzostwo w zakresie dopasowania formy do funkcji oraz wybiegająca w przyszłość wyobraźnia – te aspekty twórczości >

ZDJĘCIA: JEAN-PIERRE VAILLANCOURT, ALESSIO BONI, FRANÇOIS HALARD

Wnętrze showroomu Pierre'a Yovanovitcha w Paryżu. Fotel projektu Yovanovitcha. Portret projektanta i architekta wnętrz. Na stronie obok: W głównej sypialni w mieszkaniu przy Saint-Germain des-Prés poduszka Ball projektu Yovanovitcha.





Pierre Yovanovitch wierzy także w siłę materiałów, za pomocą których tworzy wnętrza – drewna, kamienia, ceramicznych okładzin ścian. Jest przekonany, że mają moc estetycznego przekazu.



ZDJĘCIA: JEAN-PIERRE VAILLANCOURT, FRANÇOIS HALARD

Powyczej: Łazienka pokryta zielonym marmurem Zhivago wyposażona jest w marmurową umywalkę Palissandre z armaturą Dornbracht. Lustro i kinkiety projektu Yovanovitcha. Lampa projektu Yovanovitcha. *Na stronie obok:* Fotel i podnóżek Clifford, lampa Flare projektu Yovanovitcha.

Pierre Yovanovitch stara się zintegrować w swojej pracy. Obecnie jego studio zatrudnia ponad 60 osób w biurach w Paryżu i Nowym Jorku, obsługując klientelę z całego świata, która podziela miłość projektanta do sztuki, zajmującej zawsze kluczowe miejsce we wszystkich stworzonych przez niego przestrzeniach. Sam, będąc zapalonym kolekcjonerem sztuki współczesnej, ściśle współpracuje z wieloma znanymi artystami, takimi jak: James Turrell, Ugo Rondinone, Daniel Buren, Tadashi Kawamata czy Klara Kristalova. Często do pracy nad przestrzenią zatrudnia też artystów działających w nurcie site-specific, w którym obiekty są nierozdzielnie związane z miejscem ich ekspozycji, stworzone dla konkretnego „tu i teraz”.

WYRAFINOWANA PROSTOTA

Podejście Pierre'a Yovanovitcha do projektowania można scharakteryzować jako swoiste *haute couture*. Spektakularne elementy architektury, jak na przykład krzywoliniżne, spiralne klat-

ki schodowe, które są jego popisowym numerem, miksuje z rzeźbiarskim wyposażeniem, ulubionymi meblami vintage oraz sztuką z najwyższej półki. Tworzy wyrafinowane, choć w przedziwny sposób bezpretensjonalne wnętrza. Właśnie działanie na zasadzie przeciwieństw, jak sam to nazywa – oksymoronów, jest jednym z ulubionych zabiegów projektanta.

Pierre Yovanovitch wierzy także w siłę materiałów, za pomocą których tworzy wnętrza – drewna, kamienia, ceramicznych okładzin ścian. Jest przekonany, że mają moc estetycznego przekazu, która w niektórych przypadkach pozwala im rywalizować z dziełami sztuki lub stanowić dla nich kontrapunkt.

Poza czystą sztuką projektant czerpie inspiracje z wzornictwa vintage. Od początku twórczości pasjonuje się szwedzkim ruchem estetycznym określanym jako Swedish Grace, funkcjonującym na początku ubiegłego wieku, a charakteryzującym się geometryczną stylizacją, uproszczeniem i połączeniem podstawy linii i formy, nawiązaniem do nordyckich motywów >



W jednym ze swoich ostatnich projektów, który pokazujemy na łamach tego wydania, Yovanovitch zinterpretował przestrzeń położoną w sercu paryskiej dzielnicy Saint-Germain-des-Prés – mieszkanie należące blisko 100 lat wcześniej do wybitnego francuskiego architekta wnętrz Jean-Michela Franka. Neutralną bazę autorstwa Franka Yovanovitch przełamuje użyciem mocnych akcentów kolorystycznych, które nie tylko nie tworzą kontrastu dla sztuki, ale wręcz idealnie ją eksponują.



Dębowe regały w bibliotece mieszkania przy Saint-Germain-des-Prés pochodzą z czasów, gdy jego właścicielem był słynny architekt wnętrz Jean-Michel Frank. Krzesła autorstwa Fritzsa Hansena i Pierre'a Yovanovitcha; ceramiczny stolik koktajlowy, Armelle Benoit; fortepian Pleyela z 1925 roku.
Na stronie obok: Kanapa i poduszka Ball projektu Yovanovitcha.



Sofa Mindy, Pierre Yovanovitch.
Lampa ścienna Paw 2, Pierre
Yovanovitch. Na stronie obok:
W pokoju dziennym w Château
de Fabrègues w Prowansji lampa
ścienna Laura i sofa Stanley
projektu Yovanovitcha.



Działanie na zasadzie przeciwieństw, jak sam to nazywa – oksymoronów, jest jednym z ulubionych zabiegów projektanta.

folklorystycznych, elementów neoklasyceistycznych oraz typową dla sztuki szwedzkiej wyrafinowaną kolorystyką. Ulubionymi twórcami architekta z nurtu Swedish Grace są Axel Einar Hjorth oraz Gunnar Asplund, których projekty, właśnie za sprawą upowszechnienia przez Yovanovitcha, święcą ponownie triumfy, a ich ceny na aukcjach szypują. W 2006 roku, podczas Biennale des Antiquaires, projektant zorganizował w swoim prywatnym mieszkaniu wystawę dla uhonorowania twórczości Hjortha oraz ruchu Swedish Grace. Z twórczości Szweda Yovanovitch najbardziej upodobał sobie linię mebli, którą Hjorth zaczął tworzyć w latach 30., bazując na szwedzkim folklorze. Prace z tej kolekcji są zdumiewająco nowoczesne, wykazując prostotę konstrukcji i genialne wprost połączenie tradycji z modernizmem. Yovanovitch nie tylko chętnie używa tych mebli w projektach dla klientów, ale

też sporą ich kolekcję zgromadził w swoim domu w Prowansji. Do jego ulubionych przedmiotów z wiejsko-wakacyjnej linii należą między innymi: sosnowy stolik Uto (dziś jego cena wynosi, bagatela, 43 tysiące euro) oraz sosnowa sofa z fałującym oparciem – aktualnie praktycznie nie do zdobycia.

BAZA DLA SZTUKI

W jednym ze swoich ostatnich projektów, który pokazujemy na łamach tego wydania, Yovanovitch zinterpretował przestrzeń położoną w sercu paryskiej lewobrzeżnej dzielnicy Saint-Germain-des-Prés – mieszkanie należące blisko 100 lat wcześniej do wybitnego francuskiego architekta wnętrz Jean-Michela Franka. Frank zdominował paryską scenę dekorowania wnętrz przełomu lat 30. i 40. XX wieku. Domy i meble jego projektu były stonowane, tworzyły – po-

dobnie jak u Yovanovitcha – idealną bazę do eksponowania kolekcji sztuki jego klientów, którzy posiadali dzieła artystów takich jak Picasso, Léger czy Matisse. Projektant był zafascynowany materiałami i z chęcią eksperymentował z różnymi teksturami: od słomy, przez mikę, szagryn (spreparowaną skórę), terakotę, obsydian, gips. Stosując i łącząc tradycyjne materiały w nowatorski sposób, zyskał miano jednego z najbardziej pożądanym dekoratorów swoich czasów, a jego projekty nadal są poszukiwane przez kolekcjonerów z całego świata.

Pracę nad koncepcją ponaddwustumetrowego apartamentu dla czteroosobowej rodziny Yovanovitch zaczął od uporządkowania przestrzeni. Dotarł do oryginalnych planów wnętrza projektu Jean-Michela Franka, jako że intencją Yovanovitcha i właścicieli apartamentu było przywrócenie ducha jego słynnego mieszkańca, lecz we współczesnym, >

Projekty Pierre'a Yovanovitcha: Fotel Mad, stół Jam, lampa Marsha, krzesło Oops, stół Lovebirds; poduszka Ball. Apartament przy alei Anatole'a France'a w Paryżu.

Na stronie obok: W gabinecie paryskiego apartamentu przy Saint Germain des Prés stoi biurko Edgar, a na ścianie wisi lampa Laura projektu Yovanovitcha.



Z poprzedniego planu Pierre Yovanovitch zachował dwa główne salony, ale praktycznie cała reszta mieszkania została przearanżowana. Kuchnia – usytuowana wcześniej na tyłach mieszkania – została przeniesiona w centralne miejsce i zyskała praktyczną wyspę z krzesłami barowymi. Jest to teraz prawdziwie rodzinna przestrzeń z kolorowymi, wesołymi akcentami. Uwagę zwraca zaprojektowany specjalnie dla tego miejsca ceramiczny panel nad blatem kuchennym, autorstwa artystki Armelle Benoit.

Dawna kuchnia została zmieniona w łazienkę dla gości oraz toaletę, natomiast jadalnia w pokój gościnny. Po rozplanowaniu mieszkania architekt mógł zacząć dodawać niezwykle elementy. Pozbawiona okien klatka schodowa, prowadząca na drugie piętro, została ozdobiona freskami Alexandre'a Benjamina Naveta, imitującymi ramy okienne i sztukaterie. Na tarasie, który w Paryżu jest prawdziwą rzadkością, a przez to luksusem, znalazła miejsce misterna mozaika ścienna autorstwa Delphine Messmer. W małej okrągłej wieżyczce architekt umieścił gabinet pani domu, wyposażony w biurko w kształcie półksiężyca. Ściany sypialni gospodarzy pokryte zostały specjalnie przygotowanym dla tego wnętrza papierem w typie japońskiego *washi*, nad którym artysta Alexandre Poulaillon pracował przez tydzień. Całość wyposażenia bazuje na solidnych, naturalnych materiałach – drewnie, kamieniu, szkłe i cera-

mice. Neutralną bazę autorstwa Franka Yovanovitch przełamuje użyciem mocnych akcentów kolorystycznych, które nie tylko nie tworzą kontrastu dla sztuki, ale wręcz idealnie ją eksponują. Jak wszystkie projekty, które wyszły spod ręki Pierre'a Yovanovitcha, tak i ten jest perfekcyjnym mariażem nowego ze starym, pieczołowicie dobranej kolekcji mebli z różnych epok oraz sztuki. ■



komfortowym wydaniu, odpowiadającym potrzebom rodziny z dwójką nastoletnich dzieci. Na szczęście sporo z historycznych elementów pozostało nienaruszonych. Yovanovitch pozostawił oczyszczone (jeszcze przez Franka) z farby aż do surowego drewna ludwиковskie boazerie oraz wersalskie parkiety. Oryginalny pozostał także różowo-zielony marmur w holu wejściowym. Prace nad przebudową i nowym wystrojem wnętrza konsultowane były na bieżąco z Comité Jean-Michel Frank, instytucją powołaną przez spadkobierców artysty, czuwającą nad schedą po nim.